



**KATARZYNA GRABOWSKA**

redaktor wydania

W miniony weekend nasze ścieżki ponownie prowadziły w jednym kierunku. Do miejsc, w których przeżywalimy odchodzenie Jana Pawła II, gdzie wspólnie się modliliśmy. To, że 2 kwietnia chcemy być razem, to już widoczny znak pamięci o JP II i jego nauczaniu. W numerze piszemy również o sympozjum „Dar życia”, jakie odbyło się w parafii św. Stanisława w Skierniewicach, i o przygotowaniach do świąt wielkanocnych w zakładzie poprawczym w Studzieńcu, gdzie po raz trzeci odbędzie się Triduum Paschalne z udziałem wychowanków poprawczaka. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O ŁOWICKICH TRADYCJACH i obyczajach wielkanocnych
- Parafia św. STANISŁAWA BISKUPA i MĘCZENNIKA W GRODZIANOWIE

Tu modlił się Papież

## Jedyna taka szkoła

– Będziemy starali się trwać w nauce Ojca Świętego – zapewniała zebranych gości Maria Wojtylak, dyrektor Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Pawła II w Łowiczu.

Jest to jedyna szkoła w diecezji mogąca poszczycić się tym, że przebywał w niej polski Papież. Podczas wizyty w Łowiczu 14 VI 1999 r. Jan Paweł II odprawił Mszę na błoniach leżących (wówczas) na obrzeżu miasta. Zakrytą papieską urządzono w stojącej nieopodal placówce.

W rocznicę śmierci Papieża Polaka w szkole noszącej jego imię przygotowano wieczorek, w trakcie którego uczniowie przypomnieli sylwetkę patrona i jego nauczanie. W wieczornicy oprócz dzieci i nauczycieli uczestniczyli rodzice i dziadkowie uczniów, przedstawiciele władz miejskich i duchownych.

Po części poetyckiej zebrani przeszli pomodlić się



Goście z zainteresowaniem oglądali stolik, przy którym odpoczywał Papież, i naczynia, z których korzystał

i zapalić znicze pod obelisk upamiętniający pobyt Jana Pawła II w szkole. Następnie zainteresowani mogli zwiedzić izbę pamięci – pomieszczenia, w których odpoczywał Papież.

– Pił włoską kawę, a ciasta piekłam ja z mamami – wspominała Maria Wojtylak.

– A to jest oryginalna szklanka, z której pił wodę mineralną – dodała, wskazując na naczynia.

Akademia nie była jedynym elementem obchodów rocznicy. Nauczyciele z placówki wyjechali także na jednodniowe rekolekcje do Częstochowy.

JAR

## JAN PAWEŁ II NA ZNACZKACH



Poczta Polska towarzyszyła pontyfikatowi naszego wielkiego Rodaka od samego początku do jego końca i nawet dłużej – poinformował Krzysztof Szynkielewski, dyrektor centralnej sieci poczty. Uczestniczył on w otwarciu wystawy zorganizowanej w parafii pw. św. św. Cyryla i Metodego w Żyrardowie. Na udostępnioną przez pocztę ekspozycję składa się kilkaset walorów filatelistycznych, jak znaczki, okolicznościowe stemple czy koperty z wizerunkami Jana Pawła II. Na wystawie jest wiele rarytasów, np. znaczek wydrukowany na cieniutkiej srebrnej folii. Wystawę u salezjanów można jeszcze oglądać w Niedzielę Palmową po Mszach św. Przedstawiciele poczty obiecują, że mogą wypożyczyć ekspozycję innym parafiom. ■

**Wystawa obrazuje pontyfikat Jana Pawła II**

## Pierwsza rocznica śmierci Jana Pawła II w diecezji łowickiej



BOHDAN FUDAŁA

**Papież w multimediami**

**ŁOWICZ.** W katedrze Msza św. rocznicowa rozpoczęła się o 21.37. Poprzedziła ją prezentacja multimedialna poświęcona Janowi Pawłowi II.

Szczególnym znakiem obecności Papieża był ustawiony obok głównego ołtarza tron, na którym Ojciec Święty siedział podczas swej wizyty w Łowiczu.



KATARZYNA GRABOWSKA

**Przyszli, by razem się modlić**

**SKIERNIEWICE.** Kilka tysięcy osób zgromadziło się w Skierniewicach na pl. Jana Pawła II na Mszy św., której przewodniczył biskup Józef Zawitkowski. Obecne były poczty sztandarowe, wojsko i harcerze pełniący służbę porządkową. Nie zabra-

kło również władz miast, od których wyszła inicjatywa przygotowania uroczystości. O godzinie 21.37 zawyły strażackie syreny. Prawdopodobnie każdego roku 2 kwietnia plac Jana Pawła II będzie miejscem wspólnej modlitwy skierniewiczian.



MARCIN WOJCIK

**Modlitwa na łowickich Błoniach**

**ŁOWICZ.** Wierni parafii Dobrego Pasterza po Mszy świętej przeszli na łowickie Błonia, gdzie 14 czerwca 1999

roku Papież celebrował Mszę św. O godzinie 21.37 odmówiono Koronkę w intencji rychniej beatyfikacji Jana Pawła II.

**KUTNO.** Kutnowianie wspominali Papieża na kilka sposobów – m.in. uczestnicząc w konkursie plastycznym. Najważniejszym punktem obchodów była Msza św. odprawiona w niedzielę 2 kwietnia o 16.00, na głównym placu miasta im. J. Piłsudskiego. W modlitwie, której przewodził biskup ordynariusz Andrzej F. Dziuba, uczestniczyło kilka tysięcy mieszkańców Kutna i okolic.



BOHDAN FUDAŁA

**Msza na placu**



KATARZYNA GRABOWSKA

**Marsz milczącej modlitwy**

**SKIERNIEWICE.** W przeddzień rocznicy śmierci Papieża z kościoła św. Stanisława w Skierniewicach wyszedł marsz pamięci. Kilkaset osób

przeszło w milczeniu ulicami miasta pod krzyż papieski przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa na osiedlu Widok.



KATARZYNA GRABOWSKA

**Dzieci i młodzież dla Papieża**

**RAWA MAZOWIECKA.** Uczniowie rawskich szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wystąpili w koncercie poświęconym papieżowi Janowi Pawłowi II. Zebrani w kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny wysłuchali m.in. pieśni w wykonaniu chóru działającego w MDK w Rawie. Na koncert złożyły się także wiersze i wspomnienia z życia Papieża Polaka.

**SOCHACZEW.** Obchody rocznicy śmierci Papieża przybrały w tym mieście formę triduum modlitewnego. Rozpoczęła je w piątek 31 marca Droga Krzyżowa ulicami miasta. W sobotę o 20.00 w kościele św. Wawrzyńca wystąpili z programem słowno-muzycznym uczniowie Gimnazjum nr 1 im. Jana Pawła II. Po programie wierni modlili się na różańcu papieskim. W modlitwie uczestniczyły lokalne władze oraz bp Andrzej F. Dziuba.



BOHDAN FUDAŁA

**Droga Krzyżowa i Różaniec dla Jana Pawła II**

## Co w trawie piszczy

## ZAJĄC „NA ZESZYT”



Przed Wielkanocą organizacje samorządowe oraz prywatne wyliczają „co” i „ile” mogą przekazać dla biednych. A tych wciąż przybywa. Ostatnie statystyki bezrobocia w regionie nie są zadowalające, a dysproporcje w społeczeństwie nie maleją – dla dużej części społeczeństwa konto bankowe to nic nadzwyczajnego. Znam jednak ludzi prawie codziennie odwiedzających nowo powstałą sieć banków, które kierują się zupełnie innymi zasadami niż te tradycyjne. To banki żywności. Bank żywności w Skierniewicach tuż przed świętami przeżywa obłęzenie.

W 2005 roku miasto Sochaczew wydało 13,6 mln złotych na pomoc najuboższym. Z posiłków przygotowywanych przez Dzienny Dom Pomocy Społecznej i stołówki im. Matki Teresy z Kalkuty korzystało 150 osób. Dzisiaj w samym Sochaczewie jest 500 osób, które mogą przeżyć do pierwszego tylko dzięki zasiłkom z pomocy społecznej. Prawdziwy obraz biedy widzą codziennie ekspedientki małych osiedlowych sklepów, które często z litości swoim stałym klientom sprzedają „na zeszyt”. Jedną z nich opowiadała mi o matce czworga dzieci, która „na zeszyt” kupowała wielkanocne czekoladowe zajączki. Przecież ubogim dzieciom też należą się radosne święta!

MARCIN WÓJCİK

## Symposium „Dar życia” w parafii św. Stanisława w Skierniewicach

## Najważniejsze jest życie

– Wiele wartości jest ważnych, ale najważniejsze jest życie. Życie, które zawsze zaczyna się w rodzinie – mówiła Józefina Hrynkiewicz, rektor Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Humanistycznej w Skierniewicach, podczas wykładu otwierającego I sympozjum naukowe „Dar życia”.

Spotkanie było pierwszym sympozjum o darze i świętości życia. – Skoro pierwszym, to znaczy, że chcemy, aby były następne – mówi ks. Grzegorz Gołąb, proboszcz parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika, który obok prezydenta Ryszarda Bogusza i Jolanty Burian z „Civitas Christiana” był organizatorem sympozjum.

W wykładzie „Dar życia skarbem narodu” Józefina Hrynkiewicz mówiła m.in. o porzucanych dzieciach. – Każdego roku w warszawskich szpitalach pozostawianych jest około 60 dzieci. Co się stało w naszym społeczeństwie, że odmawia się miłości i opieki narodzonemu dziecku – pytała rektor skierniewickiej uczelni. W swym wystąpieniu profesor zwracała również uwagę na problem dzieci urodzonych w związkach pozamałżeńskich, czy rodzin, w których na świat przyszło dziecko niepełnosprawne. – Trzeba stworzyć warunki prawne, ekonomiczne i edukacyjne, aby mło-



ZDJĘCIA KATARZYNA GRABOWSKA

Organizatorzy spotkania podziękowali Marszałkowi Sejmu Markowi Jurkowi za udział w sympozjum

dzi ludzie mogli pracować, kupować mieszkania, rodzić i wychowywać dzieci. Swym świadectwem pt. „Dar życia największą łaską Boga Ojca” podzieleni się z uczestnikami sympozjum Ewa i Zdzisław Arendarczykowie, a o darze duchowej adopcji mówiła siostra Virginia ze Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek w Szymanowie.

Podsumowaniem sympozjum była Msza św. w sanktuarium św. Stanisława, celebrowana przez ks. bp. Andrzeja Franciszka Dziubę. Wzięli w niej udział proboszczowie skierniewickich parafii, władze miasta i powiatu oraz licznie zgromadzeni wierni.

KATARZYNA GRABOWSKA



Biskup Andrzej F. Dziuba podczas Mszy św. poświęcił ikonę do kapliczki Dziecka Poczętego

■ R E K L A M A ■

103,5 FM  
Łowicz/Sochaczew

93,8 FM  
Kutno

94,7 FM  
Rawa Maz.

96,7 FM  
Skierniewice

98,1 FM  
Mszczonów/Żyrardów

radio  
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



# Trzeba wierzyć, że ch

Trafili do Studzieńca za kradzieże, włamania, rozboje. Zakład od blisko 130 lat jest miejscem pobytu **chłopców o poplątanych życiorysach.**

tekst i zdjęcia

**KATARZYNA GRABOWSKA**

**P**oprawczak w Studzieńcu jest bodaj jedyną placówką w Europie, gdzie młodociani przestępcy uczestniczą w pełnym obrzędzie świąt wielkanocnych. Po raz pierwszy Triduum Paschalne odbyło się na terenie zakładu poprawczego trzy lata temu. Od tego czasu wychowankowie poprawczaka angażują się w przygotowania Grobu Pańskiego, a wierni z tutejszej wioski otrzymują chlebki z fragmentami Pisma Świętego.

## Triduum Paschalne w poprawczaku

Przygotowania do świąt wielkanocnych zaczynają się w Studzieńcu przed Niedzielą Palmową. Kapelan zakładu ojciec Marek Kordaszewski, marianin, ustala z wychowanekami, kto będzie niósł krzyż podczas Rezurekcji, kto będzie czytał Ewangelię i posługiwał podczas Mszy św. Co roku w Niedzielę Palmową duchowny wjeżdża przed kościół na kucyku, a witają go chłopcy w albach i mieszkańcy wioski z palmkami w dłoniach. Na



Wielki Czwartek szykowane już są chlebki z fragmentami Pisma Świętego. – To taki znak miłości, który mówi „Bądź dobry jak chleb”. Jeden z czytelniejszych znaków, jeśli chodzi o stół wielkanocny – mówi o. Marek. – Do duszpasterstwa w zakładzie trzeba podchodzić jakby za każdym razem na nowo. Jedni chłopcy odchodzą, przychodzą nowi, dla których być może Triduum tutaj to jedyna możliwość wzięcia udziału w takich uroczystościach – opowiada duchowny.

## Oni są jak naznaczeni

W życie Kościoła w Studzieńcu angażuje się od kilku

**Tradycją już się stało, że w Niedzielę Palmową ojciec Marek Kordaszewski wjeżdża pod świątynię na kucyku**

do kilkunastu wychowanków. Nikt ich do tego nie zmusza, bo do wiary zmusić przecież nie można.

Według dyrekcji, praca w zakładzie jest coraz trudniejsza. Do poprawczaka trafiają coraz młodszy chłopcy. Bez celu, zainteresowań, żyjący dniem dzisiejszym, niemający większych szans na powrót do społeczeństwa. Odsiadując wyroki, przeważnie sami nie wierzą, że im się kiedyś może udać. Niektórzy podkreślają, że chcieliby normalnie żyć, ale wiedzą też, że wrócą do domów, gdzie się pije i żyje z kradzieży. Bo nie mają innego domu ani szansy na mieszkanie i pracę. Wracają więc do dawnego życia, a wkrótce po-

tem kolejny powrót, tym razem do więzienia.

– To pokolenie bezrobocia – mówi Andrzej Zakrzewski, dyrektor zakładu. – Praca z nimi jest szalenie trudna. Większość naszych wychowanków to chłopcy w wieku od 17 do 21 lat. A wiadomo przecież jak trudne jest dzisiaj życie. Nawet normalna młodzież, która chodzi do szkoły, nie ma często szansy. A co dopiero tutaj? Oni są jak naznaczeni.

## Warto choćby dla jednego

A jednak trzeba wierzyć, że komuś, choćby jednemu, się uda.

Od blisko trzech lat przebywa w Studzieńcu Tomek z Czarnolasu. – Sprawiałem, tak ogólnie, kłopoty wychowawcze.

w zakładzie poprawczym w Studzieńcu

# Choć jednemu się uda



Opuszczałem szkołę, zdarzały się i drobne kradzieże – przynajmniej. Tomek mógł już dawno wyjść na wolność. Na własną prośbę został jednak w Studzieńcu, by skończyć szkołę. Gdzie indziej mógłby nie mieć tej szansy. Chłopak uczy się też grać na organach. Przyjeżdża do nie-

**Tomek w przyszłości chce zostać organistą**

go nauczycielka, pani Elżbieta. W przyszłości chciałby być organistą w studzienickiej kaplicy u ks. Marka. Na razie śpiewa w zespole wokalnym Vocatio, który powstał w Studzieńcu, i ma już na swoim koncie wydaną płytę. Tomek jak zawsze pomagać będzie przy liturgii. ■



## MOIM ZDANIEM

OJCIEC MAREK KORDASZEWSKI

marianin, kapelan zakładu poprawczego w Studzieńcu

**B**ardzo bym chciał, by to, co rozpoczęło się trzy lata temu, było kontynuowane. Powinniśmy robić wszystko, by ukazać tym młodym ludziom jak najlepiej dobra. Mimo wielu sytuacji, w których czujemy się zupełnie bezradni, nie możemy się załamywać. Szukając usprawiedliwienia dla nas samych, nie możemy tych chłopaków zostawić. Ten kościół został tu zbudowany dla tej jednej zbudowanej owieczki. Jest jeden cel – pomoc młodym człowiekowi, który musi czuć, że jest kochany, że nie wszyscy go odtrącili. Chrystus mówi o miłości. Mówi też: „Jeśli chcesz”. Nikt nie nakazuje młodym człowiekowi wierzyć w Boga. Przychodzą ci, którzy mają nadzieję i chcą coś w swym życiu zmienić.

## Rola kapelana w resocjalizacji nieletnich przestępców

### WIARA JEST WAŻNA

ANDRZEJ ZAKRZEWSKI

DYREKTOR ZAKŁADU POPRAWCZEGO W STUDZIEŃCU

– Historia resocjalizacji nieletnich w Polsce rozpoczęła się w roku 1850, kiedy to nadzorca więzienia kieleckiego Maternicki wydzielił w nadzorowanym więzieniu 20 nieletnich w wieku 10–14 lat i przeznaczył dla nich osobny oddział. 9 czerwca 1874 roku w gminie Korabiewice w powiecie skierniewickim położono kamień węgielny pod pierwsze budynki osady dla nieletnich przestępców w Studzieńcu. Równocześnie z zakładem poprawczym budowano kaplicę, w której wychowankowie mieli być zaznajamiani z zagadnieniami religii i moralności. Wielką rolę w wychowaniu poprawczym przypisywano bowiem właśnie czynnikowi religijnemu. Do końca XIX wieku wychowanie to stało na wysokim poziomie, nie tylko dzięki dobremu kierownictwu osady, ale i ówczesnemu kapelanowi zakładowemu ks. Marcelemu Ciemnowskiemu. Dyscyplina, konsekwencja w postępowaniu z wychowankami i praca nad pogłębieniem znajomości ich życia wewnętrznego – to główne rysy tego okresu. Wiek XX dla Studzieńca to okres zdecydowanie gorszej pracy wychowawczej. Trudności w doborze odpowiedniego dyrektora i konflikty wśród kadry przyniosły w następstwie brak niezbędnego w zakładzie autorytetu. Również wychowanie religijne zaczęło niedomagać. Władze kościelne nie mogły jakoś dobrać dla zakładu odpowiedniego kapelana. Przybywali tutaj księża niejednokrotnie nerwowi, którzy nominację do Studzieńca przyjmowali jako karę lub niezасłużoną krzywdę. W takim nastawieniu nie mogli oczywiście w życiu zakładowym odgrywać tej roli, jaką im wyznaczyły pierwotne założenia wychowawcze zakładu, a stawali się czasem przyczyną różnorodnych trudności. Historia początków pracy duszpasterskiej w zakładzie dla nieletnich oraz pozycja kapelana w organizowaniu osady wyraźnie wskazuje na rolę wiary w procesie wychowania. Kościół z wielkim zaangażowaniem chciał przekazać młodym, którzy zblądzili w swym życiu, ważne wartości oraz uczyć ich spójności religii i moralności. Uważam, że odeszliśmy daleko od przyjętych i realizowanych na początku wzorców resocjalizacji nieletnich przestępców. Należy zadać sobie pytanie, jaka jest rola kapelana zakładowego w procesie wychowania. Jak realizować katechezę z tymi, którzy na początku drogi swego życia wyrządzili zło i cierpienie drugiemu człowiekowi, ale też doświadczyli ich ze strony rodziców i środowiska. Dziś staramy się wraz z o. Markiem Kordaszewskim przywrócić formy pracy kapelana w takim zakresie, jak to miało miejsce w XIX wieku.



22 i 23 kwietnia 2006 III Warsztaty HARMONIA w Skierniewicach

# Bez castingu

Nie ma wstępnych przesłuchań kwalifikacyjnych. Nie jest konieczne wcześniejsze doświadczenie. Wystarczy lubić i chcieć śpiewać na chwałę Bożą.

To już trzecie Warsztaty Wokalne HARMONIA organizowane przez Stowarzyszenie na Rzecz Młodzieży BRAMA, Zespół Czwarty i Szkołę Nowej Ewangelizacji Diecezji Łowickiej. W tym roku koncert finałowy odbędzie się 23 kwietnia o godzinie 16.00 w skierniewickim kinie Polonez.

Przez dwa dni uczestnicy warsztatów (ponad 100 osób) będą przygotowywać się do wykonania kilkunastu pieśni. A wszystko w rytmie pop-gospel i z aranżacją na wielogłosowy chór oraz solistę z zespołem muzycznym. Gośćmi specjalnymi koncertu finałowego będą: Viola Brzezińska z zespołu TGD i Didier Likeng z Belgii – kompozytor i solista muzyki gospel.

Podczas warsztatów pracuje się bez nut, a poszczególne głosy uczą się swoich partii na pamięć. W pierwszym dniu przerwy wyznaczają posiłki. Pozostała część dnia to solidne i niekiedy żmudne przygotowania. Ale, jak zapewniają organiza-

**W warsztatach swoje miejsce mają także dzieci. Antos (z gitarą) i Ignaś – przyszłość polskiej sceny**



ZDJĘCIA ARCHIWUM ŁOWICKIEGO GŃ

torzy i uczestnicy poprzednich warsztatów, sił nie zabraknie, a entuzjazm widzówi podczas koncertu finałowego jest najlepszą nagrodą. Organizatorzy zapowiadają, że III finał będzie uczysty i odświeżony charakter, gdyż przypada w oktawie Wielkiejnocy, w Niedzielę Bożego Miłosierdzia.

Patronat honorowy nad III warsztatami objęli bp Józef Zawitkowski, prezydent Skierniewic Ryszard

**Koncert finałowy I Warsztatów HARMONIA. Łowicka katedra – 6 lutego 2005**

Bogusz oraz starosta powiatu skierniewickiego Marian Stasik. Zaproszenie na koncert finałowy przyjęli Marszałek Sejmu Marek Jurek oraz minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski.

Zapowiada się wielki koncert muzyki chrześcijańskiej. Dla Pawła Wojciechowskiego, organizatora i twórcy Warsztatów HARMONIA, liczy się przede wszystkim modlitwa, bo – jak mówi znane powiedzenie – „Kto śpiewa, modli się podwójnie”.

**MARCIN WÓJCIK**



**MOIM ZDANIEM**

**PAWEŁ WOJCIECHOWSKI**

organizator i twórca Warsztatów HARMONIA

Zawsze chciałem w jakiś sposób tworzyć chrześcijańską kulturę. Widzę tego potrzebę. Kultura może pełnić funkcję ewangelizacyjną. Ja kiedyś nawróciłem się na koncercie muzyki chrześcijańskiej. Myślę, że poprzez nasze granie i śpiewanie dajemy taką szansę innym. Często o nawróceniu może zdecydować jeden fragment piosenki, który gdzieś tam zostaje w pamięci i niepokoi. Koncert dla wszystkich uczestników warsztatów powinien być taką trampoliną, by coś robić dalej, np. w swojej parafii. Dla mnie taką trampoliną były Warsztaty Gospel w Łodzi w 2002 roku. Później już tylko myślałem, by przyszczyć ten pomysł na grunt skierniewicki. Dzisiaj mogę powiedzieć, że się udało.

## WARSZTATY

Aby wziąć udział w III Warsztatach Wokalnych HARMONIA, prześlij e-mail na adres: [harmonia@gospel.com.pl](mailto:harmonia@gospel.com.pl) Informacji udziela koordynator projektu Aneta Wojciechowska – tel. 505 014 915. Więcej: [www.harmonia.gospel.com.pl](http://www.harmonia.gospel.com.pl) Koszt udziału w warsztatach wynosi 30 zł za osobę.



## Telefony alarmowe

**PILNUJĄ BUDŻETU**

WALDEMAR BARTOCHOWSKI,  
DYREKTOR MIEJSKO-GMINNEGO  
OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ  
W ŻYCHLINIE



– W tym roku, ze względu na przedłużającą się zimą, odnotowaliśmy znacznie większe niż zwykle zapotrzebowanie na opał. Ktoś, kto w poprzednich latach kupował 1 tonę węgla, musiał kupić 2 tony. Niestety, budżet naszego ośrodka jest sztywny, pieniądze spływają do nas w równych miesięcznych ratach, nie możemy więc dać od razu więcej pieniędzy. Właściwie już wypłacamy pieniądze w pewnym sensie „na kredyt”: w marcu sięgnęliśmy po środki, które powinniśmy wydać w kwietniu. Mam nadzieję, że w tym roku nie będzie już więcej przykrych niespodzianek. W letnich miesiącach część naszych podopiecznych podejmuje sezonowe prace, jest mniejsze zapotrzebowanie na pomoc, więc może uda się zmieścić się w budżecie rocznym.

Coraz większego rozmachu nabiera akcja dożywiania dzieci i młodzieży. Korzystają z niej uczniowie wszystkich typów szkół. Dzieci jedzą fundowane przez nas obiady w szkołach. Podkreślam, że są to pełne obiady. Jeszcze miesiąc temu z tej formy pomocy korzystało około 230 dzieci, w tej chwili ich liczba zbliża się do 400. To, niestety, świadczy również, jak głęboka jest skala ubóstwa – bezrobocie w naszym regionie wynosi około 18 proc. i należy do najwyższych w województwie łódzkim.

MGOPS, ul. I Maja 25,  
tel. 024 285 11 26.

Czynny: poniedziałek – piątek  
od 7.30 do 15.30.

Wśród tysięcy pisanek nie ma dwóch identycznych

## Dłutkiem malowane

Pisanki Antoniego Rutkowskiego znajdują się w wielu łowickich domach. Małe dzieła sztuki zdobią też wielkanocne stoły w Kanadzie, Japonii, Szwecji czy we Włoszech.

Wśród tysięcy pisanek wykonanych przez lata nie znajdują się dwie identyczne. Palemki, kwiaty, elementy łowickiej wycinanki, kurczaczki i ulubione dzwonki. Motywy niby te same, układają się jednak w różne kombinacje. Pan Antoni zdobi jajka od 1961 roku. Choć to już 45 lat, i dziś jeszcze się zdarza, że podczas gotowania jajko pęknie.

– Najlepszy miesiąc do tej pracy to styczeń, kiedy skorupka jest najtwardsza – zdradza sekrety łowiczanie. Jajko gotuje się w wodzie z dodatkiem octu. Potem w gorące jeszcze miękką szmatką wciera się tusz. Jak wyschnie, można brać się do dra-



Antoni Rutkowski przy pracy nad pisaną

pania. Słabym punktem każdego jajka jest miejsce gdzie tuż pod skorupką znajduje się pęcherzyk powietrza. Czujnikiem, który bezbłędnie wyczuwa to miejsce jest kciuk. – Za każdym razem, gdy zbliżam się do pustego miejsca wyczuwam drżenie – opowiada artysta.

Nauczycielem trudnej sztuki robienia pisanek był Aleksander Iwaszkiewicz ze Zgierz. To tam przez lata pracował Antoni Rutkowski. Codziennie jadąc do pracy, w pociągu, robił 4–5 sztuk.

Początkowo pasażerowie przyglądali mu się dość uważnie. Potem przyzwyczaili się już do niecodziennego widoku. Rekordem było zrobienie 22 pisanek w ciągu dnia. Średnio pan Antoni robi ich 10. Większość z nich trafia do rodziny i znajomych. Wiele z łowickich pisanek wyjechało za granicę i tam przypomina o polskich tradycjach.

KATARZYNA GRABOWSKA



Każda pisanka ma łowicką sygnaturę i rok wykonania

Łowicki samorząd dofinansuje dzieci

## Przedszkole za 10 zł

Z inicjatywy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łowiczu od przyszłego roku szkolnego rodzice dzieci z uboższych rodzin będą mniej płacić za przedszkola.

Obecnie w Łowiczu czesne za pobyt pierwszego dziecka w przedszkolu wynosi 76 zł, za następne dziecko z rodziny połowę tej kwoty. Oprócz tego rodzice pokrywają koszty posiłków, placą na komitet rodzicielski. W sumie daje to miesięcznie nawet do 180 zł za jedno dziecko.

Nikt nie wie do końca, jak duża jest liczba rodzin rezygnujących z przedszkoli z powodów finansowych, ale na pewno wielu rodziców nie stać na wydanie przeciętnie 150 zł miesięcznie. Od 1 września br. ma się to zmienić – dzieci podopiecznych MOPS



BOHDAN FUDALA

będą uczęszczać do miejskich przedszkoli za symboliczną cenę. Opłata wynosić będzie 10 zł miesięcznie od pierwszego dziecka i 5 zł za każde następne. Różnicę pokryje MOPS w Łowiczu. Pracownicy MOPS

**Czy dzięki wsparciu miasta do przedszkoli chodzić będzie więcej dzieci?**

wstępnie oceniają, że z tej formy wsparcia skorzysta 35 dzieci. Ile ich będzie w rzeczywistości, okaże się niedługo, gdyż obecnie przedszkola przyjmują karty zgłoszeń na przyszły rok szkolny.

BOF

## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kutnie

## Duszpasterstwo na kilku frontach

Ostatnio lokalne gazety rozpisywały się o oryginalnym pomysle księdza proboszcza, który otworzył Parafialną Stację Tankowania Gazem. Ale to tylko jeden z wielu przykładów zaangażowania pallotynów dla dobra swoich parafian.

Parafia Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kutnie została erygowana w 1988 r. Pięć lat później z inicjatywy ówczesnego ordynariusza diecezji łowickiej bp. Alojzego Orszulika przyjechali tutaj pallotyni, którym powierzono opiekę duszpasterską nad parafią. Dzisiaj wiele się zmieniło, a przede wszystkim coraz więcej ludzi angażuje się w parafialne przedsięwzięcia, bo – jak sami mówią – „widzimy, że to, co proponują księża, ma sens i może pomóc ludziom”.

### Grunt to dobry pomysł

– U nas dużo się dzieje, ale to wszystko zasługa naszych księży – mówi Ola Pałczyńska, która wraz z koleżankami czeka na próbę chóru.

W minionym roku na wakacyjny wypoczynek połączony z rekolekcjami wyjechało ponad 60 dzieci. Na dofinansowanie ze strony parafii mogły liczyć te dzieci, których nie było

stać na pokrycie kosztów. Dla wielu z nich były to pierwsze w życiu wakacje, a nawet pierwszy dalszy wyjazd za miasto. Również po raz pierwszy część parafian zasiadła przed komputerami, kiedy księża pallotyni zorganizowali kurs komputerowy. – Znajomość obsługi komputera to dla wielu ludzi klucz do znalezienia pracy – mówi ks. proboszcz Piotr Banach. Z takich samych powodów ksiądz proboszcz organizuje kursy języka angielskiego dla początkujących. Młodzi natomiast mogą się zapisać na Kurs Lidera, gdzie między innymi uczą się zdolności organizacyjnych.

Obok kościoła stoją Parafialna Stacja Tankowania Gazem oraz sklep z dewocjonaliami. To przedsięwzięcie ma być receptą na potrzeby wciąż rozwijającej się wspólnoty. W ten sposób uzyskane pieniądze mają także służyć celom charytatywnym, a takich nie brakuje.

### Dotrzeć z pomocą

Przy parafii działa wiele małych grup, wśród nich zespół charytatywny Caritas. – Służby zespołu są nieocenione. To ci ludzie docierają do tych, do których często my nie możemy dotrzeć – mówi ks. Banach.

Na terenie parafii jest kilka skupisk, które po-



MARCIN WÓJCIK

tocznie określa się mianem „socjalnego getta”. Tam trafiają najubożsi, wśród których niemałe spustoszenie robi alkohol. W ten sposób powstaje łańcuch patologii, który ciągnie się z pokolenia na pokolenie. – To dla tych ludzi na ich terenie organizujemy konferencje, poprzez które chcielibyśmy ich zachęcić do zmiany życia i podjęcia walki – mówi ks. proboszcz. – Niestety, wszystkich zainteresowanych konferencją moglibyśmy policzyć na palcach.

Ale duszpasterze nie dają za wygraną. Chcieliby na osiedlu uruchomić świetlicę, w której mieszkańcy mogliby miło i pożytecznie spędzać czas.

I jeszcze informacja z ostatniej chwili. W kwietniu przy parafii ruszył aerobik dla pań puszystych. Są jeszcze wolne miejsca.

MARCIN WÓJCIK



### KS. PIOTR BANACH SAC

Studiował m.in. teologię pastoralną w Wiedniu. W Salzburgu ukończył Studium Doradztwa Organizacyjnego dla Kościoła. Proboszczem parafii MB Wspomożenia Wiernych jest od 2003 roku. W pracy duszpasterskiej pomagają mu: ks. Andrzej Narwojsz SAC, ks. Sławomir Stancelewicz SAC i ks. Andrzej Nyga SAC.

24 maja 1992 r. odbyła się w kościele pierwsza Msza

### ZDANIEM PROBOSZCZA

Nie ukrywam, że jest grupa parafian, do których mamy ograniczony dostęp. To ludzie, których życie i społeczeństwo zepchnęło na margines. Staramy się różnymi drogami i środkami do nich docierać. Ale nie zawsze takie akcje kończą się sukcesem. Zauważam także, zwłaszcza podczas kolędy, że duża część młodych ludzi wyjeżdża stąd za granicę bądź do większych miast w poszukiwaniu pracy. Tych, którym udaje się otrzymać dobrą pracę w mieście lub w jego okolicach, jest niewiele. Ale dostrzegam również jeszcze bardziej niebezpieczne od bezrobocia zjawisko, którym jest pewnego rodzaju marazm i przyzwyczajenie się do trudnej sytuacji. Ludziom nie chce się walczyć. Modlimy się za naszych parafian i zawsze chcemy dla nich jak najlepiej. Dzieci i młodzież angażują się w różne grupy. Także dorośli mają swoje wspólnoty. Lektorzy to grupa dorosłych, mężczyzn i kobiet, którzy czytają Słowo Boże na niedzielnej Eucharystii. Starsi parafianie działają w Legionie Maryi.

### Zapraszamy na Msze święte

- W niedziele i święta: 8.00, 9.00
- kaplica przy dworcu PKP: 10.00, 11.30, 18.00
- W dni powszednie: 8.00 i 18.00